Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 138. — ROK XXXVI.

PONIEDZIAŁEK

27. MAJA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie:	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Skąd aktualność encykliki „Rerum Novarum"?

Znany pisarz francuski P. Archambault twierdzi w swoim „Essai sur l'endividualisme" (1913 r.), że głównem źródłem niepokojów i burz w naszej epoce jest indywidualizm, kult praw i wolności jednostkowych w życiu politycznem, społecznem i gospodarczem. I z pewnością jest wiele racji w tem powiedzeniu, jeśli się ma na oku ustrój społeczny; indywidualizm jest wrogiem życia społecznego. Ale wszelkie „izmy" rzadko wyrażają prawdę bez reszty...

Z równą, a może i większą jeszcze słusznością można za największego wroga naszej cywilizacji uznać krańcowy wyraz uniwersalizmu, mianowicie kollektywizm; zwłaszcza po tem, co zrobił w Rosji.

Z tego jednak przeciwstawienia — tak dziś częstego — jednych „izmów" w życiu społecznem drugim „izmom", sympatycznych wrogim, nie przychodzi wiele społeczeństwu. I coraz częściej dochodzimy do przekonania że trzeba wyjść poza „izmy", że trzeba im walkę wypowiedzieć, a życie kształtować tak, jak tego wymaga cel społeczeństwa: dobro ogółu. Suche formuły, czy one powstały w głowie Marksa, czy Smitha, stanowią największe niebezpieczeństwo społeczeństw.

Rozumiał to doskonale Leon XIII, któremu przyszło rządzić Kościołem w dobie największych pewnie wstrząśnień społecznych, — w dobie, kiedy ustrój stworzony przez liberalizm gospodarczy (indywidualizm) drżał w posadach, podważany przez nowy „izm", przez socjalizm, tak wówczas brutalny i rewolucyjny, jak dziś bolszewizm. I zamiast tworzyć nowy, trzeci „izm", nową sektę socjologiczną, pisze Leon XIII encyklikę „Rerum Novarum", nie mającą sekciarskiego i doktrynerskiego charakteru książek obozu socjalistycznego lub liberalnego. Jest bowiem cała wykrojem życia oglądanego z wyżyn chrześcijańskiej Prawdy.

Leon XIII potępia w niej liberalizm gospodarczy, ponieważ liberalizm wydaje warstwy słabe ekonomicznie na łup kapitału. Potępia i socjalizm, ponieważ socjalizm w ostatecznych swych tendencjach (ustrój kollektywny) gwałci prawo naturalne człowieka. Ale z temi „izmami" załatwia się krótko. Pozytywna nauka stanowi w encyklikach Leona XIII zawsze główną ich treść... Najwięcej uwagi poświęca Leon XIII w encyklice „Rerum Novarum" pozytywnemu rozwiązaniu trudności społecznych.

Jest ono proste, jak prostemi są zawsze prawdy Ewangelji: — współdziałanie religji, państwa i organizacyj. W jakim celu? Dla dobra ogólnego! A na razie dla polepszenia doli tych warstw społecznych, które wiek 19-ty ze swoją samowolą uznaną za kanon, wtrącił w nędzę! Każdemu z tych czynników odmierza Wielki Papież i wytycza granice działalności i całkiem konkretne ukazuje zadania.

Z pewnością niejeden z postulatów, postawionych przez Leona XIII, został już zrealizowany. Odnosi się to szczególnie do tego rozdziału encykliki, w którym Leon XIII przedstawia obowiązki państwa wobec zagadnienia społecznego. Wystąpieniu Leona XIII za interwencją państwa na rzecz warstw ekonomicznie słabych (ochrona pracy i systemu ubezpieczeń) mamy w dużej mierze do zawdzięczenia ten typ „państwa społecznego", który się przyjął...

Mimo to jednak, że część encykliki „Rerum Novarum" została zrealizowana, a może właśnie dlatego, pozostaje pismo Leona XIII w dalszym ciągu aktualnem. Bo jeszcze do pełnej realizacji postawionych w niej postulatów daleko!.. Bo — jak historja uczy — postulaty te odpowiadają potrzebom ludzkiej natury i naturze społeczeństw.

Pozostaje też encyklika „Rerum Novarum" w dalszym ciągu ewangelją społeczną katolików, jak nią była przez lat blisko 40. Każda warstwa społeczna znajdzie w niej odpowiednie dla swych dążeń i dla swych potrzeb zbiorowych, może nie programy, ale formy, w których się programy winny obracać. Najwięcej z pewnością warstwa robotnicza. Jej potrzebom i jej niedoli w pierwszym rzędzie Leon XIII poświęcił swe pismo; ona stanowi dotąd bezsprzecznie najwięcej organizatywny i najruchliwszy element społeczny.

Ale nie tylko warstwa robotnicza... Przez jakieś nieporozumienie utarło się w polskiem społeczeństwie mniemanie, jakoby encyklika „Rerum Novarum" obchodziła jedynie robotników, i jakoby z tego względu była pewnego rodzaju — papieską demagogją (w tym sensie pisała przed rokiem „Gazeta Powszechna" w Poznaniu). W rzeczywistości jednak jest encyklika „Rerum Novarum" dokumentem, mającym wzgląd na wszystkie warstwy społeczne: i robotników, i lud wiejski, i urzędników, i mieszczański stan średni i warstwy bogate. Każda z nich znajdzie w piśmie Papieskiem uwzględnione swoje troski i swoje potrzeby. Najwięcej z pewnością robotnicy! Ale żadna z warstw społecznych nie jest w encyklice pominiętą.

Inaczej być zresztą nie mogło. Celem interwencji Papieża Leona XIII było zwalczyć „izmy", które swem sekciarstwem rozrywają społeczeństwo, a wszystkie warstwy społeczne sprowadzić poprzez przełamanie egoizmów klasowych na wspólny grunt dobra ogólnego tak, jak go pojmuje katolicyzm.

Socjaliści lubią wychwalać to lub inne zdanie Leona XIII, wymierzone przeciw Rewolucji i kollektywizmowi i lubią się z nich naigrawać. Trudno jednak od ludzi, co przesiąkli ideami Marksa, wymagać zrozumienia dla takich idei, jak: — miłość społeczna, współdziałanie kapitału z pracą, niemożność zamienienia świata w raj beztroski. Brak im zmysłu dla podstawowych praw rządzących światem; dlatego są mu tak często obcy i żyją na marginesie społeczeństwa.. Dla tych jednak, których nie Marks wychowywał, ale Chrystus, — dla tych, którzy znają prawa życia społecznego, — encyklika „Rerum Novarum" pozostanie na długo jeszcze i pomnikiem mądrości Papieskiej i zawsze aktualnem wskazaniem dróg rozwojowych społeczeństwa, które chce służyć nie żadnym klasowym interesom, ale pomyślności powszechnej.

Krakowskie organizacje katolicko-społeczne święcące dziś 38-mą rocznicę wydania encykliki „Rerum Novarum" mają za sobą sympatję ogółu, a przed sobą Ideał.

W. Z.

O czem piszą inni?...

„Wytrwać u boku Francji“.

Prasa w dalszym ciągu omawia podróż p. min. Zaleskiego do Budapesztu i jej cele... „Naprzód“ twierdzi, że Włochy prowadzą „nagonkę“ na Francję.

„Zarysowuje się więc — pisze — może już w niedalekiej przyszłości, wielki i groźny konflikt w Europie. Rozumie się, że Francja wobec tej nagonki na siebie nie pozostaje bezczynną. I ona ma swych przyjaciół bezwzględnych... Rola Polski w tym — narazie dyplomatycznym — pojedynku powinna być jasną: **wytrwać u boku Francji** bez wdawania się w beznadziejne i dla sił Polski nierównomierne próby pośrednictwa. Jeżeli nasze miarodajne w polityce zagranicznej czynniki — a wiemy, że to nie p. Zaleski — sądzą, że przez kładzenie palców między wszystkie drzwi zaimponują światu i okażą „aktywność“, to mogą narazić się na coś gorszego, niż na klęskę, bo na śmieszność“.

Nowością w tym poglądzie „Naprzodu“ jest to, że organ PPS. po raz pierwszy — zdaje się — zaleca Polsce „wytrwać u boku Francji“. Dotąd nie był „Naprzód“ entuzjastycznym zwolennikiem przymierza z Francją..

Można powiedzieć, że prawie cała prasa niezrządowa wypowiedziała się zdecydowanie **przeciw zmianie kursu w naszej polityce zagranicznej.** A z prasy rządowej niektóre dzienniki chciałyby naraz dwie polityki prowadzić: iść w objęcia Budapesztu — Rzymu — Berlina, ale równocześnie nie opuszczać Paryża. Oczywiście — naiwność bez granic... Może to stanowisko prasy da odpowiedzialnym czynnikom do myślenia!

„Kim jest Piłsudski?“

Takie pytanie stawia sobie lewicowy dziennikarz, p. Tad. Wieniawa Długoszewski w „Polsce Wolnej“. Zastanawia go mianowicie pytanie, za którą z grup w B. B. stoi p. marsz. Piłsudski: za „obszarnikami“ i „kapitalistami“, czy za radykałami? I odpowiada, że p. Piłsudski jest

„politykiem realnym. Politykiem, który zawiera kompromis z każdą siłą, która w danym czasie dość reprezentuje. Obszarnicy i przemysłowcy są siłą, więc musiał wziąć ich pod uwagę. Kler jest siłą — więc nie można tej siły lekceważyć. Kapitał w całym świecie dzisiejszym jest siłą, więc i kapitał trzeba w rachubę brać“...

Oczywiście jest w tem trochę przesady. Ale, mniejsza o to! Ważniejsze są wnioski, jakie p. Długoszewski wyciąga:

„Innego wyjścia niema; albo z Polską pracujących, albo przeciw niej. Z robotnikami i chłopami, albo z fabrykantami i obszarnikami“... Kto zna strategję walki, niech obliczy“.

Ile kosztowały obóz rządowy wybory?

„Kurjer Poznański“ wraca do pytania, ile kosztowały ostatnie wybory obóz rządowy?.. Sejmowa komisja administracyjna stwierdziła:

„Prezydjum Rady ministrów w miesiącach wyborczych przekroczyło swój budżet **z 200.000 na 8 miljonów złotych,** a więc czterdziestokrotnie. W ten sposób grosz publiczny nielegalnie obracany był na prywatne interesy kandydatów i agitatorów Bezpartyjnego Bloku“.

Dalej przypomina wypadek z p. Pecem, prezesem Izby skarbowej w Białymstoku, który został z miejsca usunięty za to, że się sprzeciwił wypłaceniu znaczniejszej sumy pieniędzy z monopolu tytoniowego na rzecz B. B.

Dokładnej cyfry kosztów, które pochłonęły listy rządowe: 1, 21 i 30, nie można jeszcze podać. Do funduszów publicznych bowiem trzebaby dodać jeszcze pieniądze złożone przez organizacje społeczne. I tak **Związek Ziemian opodatkował swych członków po 2 zł. od morga.**

„Znaczne sumy — pisze „Kurjer Poznański“ — złożył wielki przemysł, zwłaszcza cukrowniczy i węglowy. Zaraz po wyborach podwyższono zato ceny węgla i cukru kosztem konsumentów“.

W przybliżeniu — twierdzi „Kurjer Poznański“ — można koszta wyborów posłów rządowych ustalić na 40 — do 50 miljonów. I dodaje:

„Żydzi, wiedzący, co w trawie piszczy, obliczają, że B. B. wydał na wybory pięć miljonów dolarów“.

Przegląd religijny.

(„Katolicka“ twórczość literacka. — Zagadnienie nie istniejące u nas. — Powieści z życia seksualnego. — Bolszewizm a sekty).

Katolicka inteligencja zagranicą, t. j. ta inteligencja, która rozumie potrzebę kontrolowania życia we wszystkich jego objawach w świetle nauki Kościoła, zajmuje się w ostatnim czasie bardzo żywo zagadnieniem t. zw. „katolickiej“ literatury. Impuls do tych dociekań daje we Francji znakomity krytyk ks. Calvet, a w Anglji Stanley B. James. Pierwszy pisuje w paryskich „Les Lettres“, drugi w „Month“.

U nas w Polsce takie zainteresowania inteligencji jeszcze nie istnieją. Nie odczuwamy, niestety, potrzeby „katolickiej“ poezji, „katolickiej“ powieści, „katolickiego“ dramatu i tych rzeczy nie mamy. Dlaczego? Z prostej przyczyny. Nasze umysłowe życie toczy się zdala od katolicyzmu i nie ma z nim bezpośredniego kontaktu, nie z niego czerpie natchnienie, pobudki i swoją treść. Stąd nie mamy właściwie naprawdę katolickiej beletrystyki (poza próbami). A katolicką nazywamy już tę twórczość literacką, w której znajdujemy wspomnienie Boga, „wiejskiego kościółka“, „plebana z siwemi włosami“, albo obraz pochylających się, jak „kłosy na łanie“, głów na Podniesienie podczas wiejskiej sumy. Wydaje się nam, że to już jest „katolickie“ dzieło, i że pisarz jest „katolicki“, choć — jak się to zdarza — cała filozofja religijna tego pisarza jest płycizną myślową, która nic nie przynosi, albo jakimś panteizmem!... Nie mamy Claudela, nie mamy też konwertytów w literaturze, którzy — jak to konstatujemy we Francji — stanowią najruchliwszy ośrodek katolickiej myśli w twórczości literackiej. Nie mamy ich zaś dlatego, że nasze życie umysłowe toczy się wprawdzie w pobliżu naszych kościołów, ale zdala od Kościoła i bez kontaktu z nim. Dlatego oczywiście takie dyskusje, jakie prowadzi się we Francji, w Anglji, i w Niemczech, naszej inteligencji nie interesują. Chyba z jednym wyjątkiem. Mianowicie, gdy chodzi o „książki dla młodzieży“. Wówczas dopiero do twórczości literackiej przykładamy miarę katolicką i kwalifikujemy książki jako katolickie i nie-katolickie. Nie jest to jednak właściwe kryterjum katolickiej twórczości. Mogą być rzeczy bardzo katolickie, których jednak żaden ojciec, żadna matka, dziecku nie dadzą do ręki. Dotyczy to zwłaszcza powieści i poezji osnutych na tle życia seksualnego.

„Poeta — pisze ks. Muckermann T. J. w miesięczniku niemieckim „Gral“ — który opowiada o występkach, nie jest jeszcze sam występnym. Rozstrzygającym momentem jest to, w jaki sposób on to robi. A ponadto, co należy rozumieć przez „nieczystość“... Jest rzeczą istotnie smutną, że się tyle o tych rzeczach mówi. Ale, skoro się już tyle mówi, to nie można wysuwać tu powiedzenia św. Pawła, że — nieczystość między wami niech nawet wspomnianą nie będzie... To upomnienie Apostoła znaczy, że nie wolno tych rzeczy omawiać dla nasycenia prostej ciekawości. Powinni o tem pamiętać twórcy, dla których kulminacyjny punkt akcji powieściowej tworzą orgjastyczne sceny, i ci czytelnicy, którzy takie tylko sceny w książce wyszukują. Ale, nic więcej! Sam św. Paweł, który to upomnienie chrześcijanom dał, nie wahał się pisać o występkach Koryntu i pogańskiego świata. Zresztą, i pisarze Starego Zakonu nie znali w tym względzie fałszywej pruderji. A przecież pisali pod natchnieniem Ducha św.“...

Oczywiście nie twierdzi ks. Muckermann, by i w sposobie przedstawienia tych rzeczy katolicyzm nie stawiał granic. Ale rozstrzygającym według niego momentem jest intencja twórcy, widoczna zresztą i łatwo wyczuwalna z samego opowiadania.

* * *

Kiedy prasa europejska zaczęła się zajmować wzmożeniem ateistycznej propagandy i prześladowaniem religji w Rosji, jedno z pism moskiewskich, „Ogonek“, spróbowało zaprzeczyć i dowodziło, że wyznaniom powodzi się w Rosji bardzo dobrze. W tym celu wyliczyło cały szereg wydawnictw religijnych, które się ukazały, jak np. 5 tysięcy „Psalmów Sjonu“, 25 tysięcy biblij, dalej perjodyczne pisma, jak „Zwiastun Adwentowski“, „Głosy Prawdy“ i t. p.

Jednak już z tytułów widać, że chodzi tu o wydawnictwa różnych sekt, jak Baptyści, Adwentyści, i t. p., które za czasów bolszewickich rozwijają się dość swobodnie w Rosji. Niema natomiast w spisie podanym przez „Ogonek“ ani jednego dzieła czy pisma prawosławnego lub katolickiego.

Tłómaczy się to bardzo prosto... Bolszewicy popierają sekty, ponieważ widzą w nich sposób na rozbicie katolickiego i prawosławnego społeczeństwa. Dlatego pozwalają im pisać i wydawać. Czy swobodnie i do woli? Nie! Cenzura („Gławlit“ i „Gublit“) ozuwa pilnie i nad temi wydawnictwami. Znawcy Rosji stwierdzają, że cenzura bolszewicka przepuszcza te tylko pisma, które zawierają polemikę z wielkiemi wyznaniami (katolicyzm i prawosławie). Konfiskuje już jednak te, w których podaje się jakieś pozytywne poglądy religijne albo zachęca się do organizacji religijnej. Sekty więc mają w ręku bolszewików służyć za taran do rozbijania wyznań religijnych, ale, gdyby się przypadkiem wzmogły na siłach i gdyby doprowadziły do jakiejś organizacji, toby uległy temu samemu losowi, co prześladowany dziś katolicyzm lub prawosławie...

Możnaby się zapytać, czy również i u nas w Polsce nie używa „ktoś“ sekt jako narzędzia do rozbijania katolickiego społeczeństwa?

Pejot.

Uchwały „Piasta“ w Limanowej.

(Bezstronność administracji i przywrócenie samorządu. — Gospodarka dyrekcji ubezpieczeń od ognia. — Protest przeciw rozwodom. — Wobec zaborczych wystąpień prusactwa.

W Limanowej odbył się 20 bm. manifestacyjny zjazd P. S. L. „Piasta“. Salę „Sokoła“ zapełnili szczelnie delegaci w liczbie ponad 620 reprezentujący wszystkie gminy powiatu. Po referatach posłów **Dra Kiernika i Potoczka** i obszernej dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucje, w których zjazd dokumentuje konsolidację mas ludowych, stojących niezłomnie przy sztandarze „Piasta“.

Rezolucje wyrażają zaufanie i podziękowanie posłom i senatorom P. S. L. „Piast“ z prezesem **Witosem** na czele. Zgromadzeni protestują przeciwko obrzucaniu obelgami posłów wybranych zgodnie z wolą narodu oraz przeciw poniewieraniu przedstawicielstwa narodowego; domagają się by **administracja państwowa była bezstronna** i stała zdala od polityki, służąc na równi wszystkim obywatelom. W dalszym ciągu żądają zgromadzeni **nowych ustaw samorządowych** i bezzwłocznego usunięcia komisarzy, domagają się **oszczędności w wydatkach państwowych** i przeznaczenia większych sum w budżecie na **poparcie produkcji rolnej** zwłaszcza **na regulację rzek,** budowę dróg, meljoracje i hodowlę zwierząt. Ponadto domagają się **kredytów długo i krótkoterminowych** dla zwalczania lichwy pieniężnej na wsi.

Osobną rezolucję poświęcono **gospodarce dyrekcji przymusowych ubezpieczeń od ognia,** domagając się bezwłocznego **obniżenia wygórowanych składek ogniowych do połowy** a wypłaty **pełnych odszkodowań** w razie pożaru. W przeciwnym razie należy znieść ustawę o przymusie i wprowadzić kontrolę gospodarki dyrekcji przez wybranych przez ludność przedstawicieli.

W dalszych rezolucjach zebrani **protestują przeciw projektowanemu wprowadzeniu rozwodów w prawie małżeńskiem i przeciw zniesieniu w szkołach praktyk religijnych.**

Zgromadzeni oświadczają, że chłopi polscy pragną pokoju i gospodarczej współpracy ze wszystkimi sąsiadami Państwa Polskiego w interesie znękanej wojną ludności, piętnują jednak z oburzeniem bezczelne zamysły Prusaków, dążących do ponownej grabieży ziem polskich, szczególnie Górnego Śląska i Pomorza. W obronie granic i całości Rzeczypospolitej do ostatniej kropli krwi stanie zawsze cały naród polski!

Włoscy studenci manifestują

w rocznicę przystąpienia Italji do wojny.

Z Rzymu donosi PAT.:

Chociaż obchód rocznicy przystąpienia Włoch do wojny światowej został odłożony do dnia 26 b. m., jednakże już 24 b. m. miasto było wspaniale udekorowane, a przedstawiciele władz składali wieńce i hołd na Grobie Nieznanego Żołnierza. Rano odbyło się wielkie **zgromadzenie 25.000 studentów,** przybyłych ze wszystkich uniwersytetów Italji. Olbrzymi pochód sformował się koło Colosseum i przedefilował przed Grobem Nieznanego Żołnierza, poczem udał się do stadjonu narodowego, gdzie powitany był entuzjastycznemi okrzykami stowarzyszeń patrjotycznych, przybyłych ze sztandarami i pochodniami. Masy studentów ustawiły się za oddziałem czarnych koszul, liczącym 4 i pół tysiąca ludzi. Milicja uniwersytecka odśpiewała hymn narodowy i pieśni studenckie. Potężną manifestację zgotowano przybyłemu **w tej chwili Mussoliniemu,** który w otoczeniu przedstawicieli władz zasiadł na specjalnej trybunie. Wśród tłumów rozbrzmiewały nieustające okrzyki na jego cześć, podczas gdy studenci powiewali chustkami i kapeluszami. Mussolini wygłosił gorące przemówienie, w którem przypominając przystąpienie Italji do wojny światowej, oświadczył, że dni majowe 1915 roku są ściśle związane z październikowemi dniami, z wymarszem na Rzym w 1922 r. Dalej Mussolini wspomniał o udziale młodzieży uniwersyteckiej w wielkiej wojnie i zaznaczył, **że studenci wszystkich uniwersytetów Italji są jednomyślnymi faszystami.**

Schacht obstaje przy projekcie Younga.

Berlin, 25. 5. (PAT). Dzisiejsza prasa berlińska donosi z Paryża, że Dr. Schacht na wczorajszej konferencji z Youngiem i przedstawicielami delegacyj aljanckich oświadczył, iż **wszelkie podwyższenie sum, przewidzianych w projekcie Yonga jest dla delegacji niemieckiej nie do przyjęcia.** Biuro Wolfa w depeszy z Paryża podaje, że ostatnia odpowiedź aljancka podwyższa plan Younga o **52,800.000 marek rocznie,** i oświadcza, iż wobec tej znacznej różnicy zdań w kwestji cyfrowej należy się liczyć z możliwością, iż **albo złożone zostaną dwa raporty** przez konferencję t. zn. raport większości i raport mniejszości, **albo że wogóle nie dojdzie do porozumienia.** Podczas wczorajszych wieczornych rozmów delegacja niemiecka miała żądać od delegacyj aljanckich jasnego wypowiedzenia się w sprawie zastrzeżeń niemieckich. „Berliner Tagblatt“ donosząc o tem żądaniu zapowiada, że odpowiedź na to zapytanie niemieckie zapewne nastąpi w przyszłym tygodniu.

V. Hoesch dziękuje Briandowi.

NASTĘPCĄ VOEGLERA DR. KASTL.

Berlin, 25. 5. (PAT). Jak donosi prasa berlińska ambasador niem. w Paryżu v. Hoesch odwiedził francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda, aby mu zakomunikować o szczęśliwym powrocie sterowca „Hr. Zeppelin“. Przy tej sposobności raz jeszcze **podziękował** za pomoc okazaną przez czynniki francuskie, podczas lądowania „Zeppelina“. Pozatem amb. Hoesch miał zakomunikować oficjalnie Briandowi o **ustąpieniu dyr. Voeglera ze stanowiska rzeczoznawcy niemieckiego, i zastąpieniu go przez radcę Dr. Ludwika Kastla.**

KWESTJA MNIEJSZOŚCI PRZEDMIOTEM MIĘDZYNAR. KONWENCJI.

Madryt, 25. 5. (PAT). Kongres stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów obradował wczoraj nad sprawozdaniem w kwestji mniejszości narodowych, przyjmując propozycje francuskie, dotyczące **przekazania tej sprawy do zbadania instytutowi prawa międzynarodowego, któryby miał opracować projekt konwencji międzynarodowe.** Pozatem kongres przyjął rezolucję domagającą się od Rady Ligi Narodów powołania w charakterze rzeczoznawców przedstawicieli europejskiej opinji publicznej, celem wyszukania **najlepszych i najskuteczniejszych sposobów rozwiązania całokształtu zagadnień mniejszościowych.**

WYKŁADY NA UNIWERSYTETACH HISZPAŃSKICH WZNOWIONE.

Madryt, 25. 5. (PAT). Na uniwersytetach w Oviodo, Salamanca i Barcelona wznowione zostały wykłady. **Spokoju nigdzie nie zakłócono.**

Z Makowa.

Powiat dziwoląg. — Sokół makowski ogniskiem kultury żydowskiej.

Utworzenie nowego powiatu podgórskiego z chwilą powstania państwa polskiego wynikło przedewszystkiem z potrzeby ludności okręgów sądowych jordanowskiego i makowskiego. Udawanie się bowiem w różnych sprawach do odległej siedziby powiatu w Myślenicach było dla tej ludności niezmiernie uciążliwe z powodu braku jakiegokolwiek połączenia komunikacyjnego. Rząd stworzył nowy powiat polityczny. O jego siedzibę toczyły między sobą zaciętą i niezmiernie kosztowną walkę trzy miasteczka: Jordanów, Sucha, Maków, który się definitywnie stał siedzibą powiatu, co musiał okupić prócz licznych kosztów starań, ciężkiemi świadczeniami na rzecz urzędu starościńskiego. Nowokreowanemu (powstał z części powiatu myślenickiego i żywieckiego) powiatowi politycznemu nie dano jednak prawnych podstaw należytego rozwoju, przedewszystkiem gospodarczego. Już od narodzin swoich został skazany na wegetację i to w opłakanych warunkach. Powiat makowski jest chyba jedynym powiatem w Rzeczypospolitej, który nie posiada dotychczas silnego samorządu.

Wszelkie uwagi o niemożności rozwoju powiatu makowskiego i karykaturalnych stosunkach, jakie na jego terenie panują, niech zastąpią następujące fakty. **Powiatem makowskim rządzi trzech starostów!** Jeden makowski jako polityczny, drugi żywiecki do którego kompetencji, jeśli chodzi o samorząd, należy okręg sądowy suski, trzeci myślenicki z okręgiem sądowym jordanowskim i makowskim. Ludność powiatu makowskiego płaci podatki samorządowe, korzysta jednak z nich w minimalnej mierze. Pieniądze bowiem idą do Żywca i Myślenic, które to samorządy więcej dbają o siebie niż o skrawki obcego powiatu, który ma już, już (to „już“ trwa od lat kilku) otrzymać swój samorząd. **Rządzą w powiecie makowskim dwie Kasy chorych:** żywiecka i myślenicka. Podlega wreszcie powiat makowski kompetencji dwóch Okręgowych Towarzystw Rolniczych w Myślenicach i Żywcu. O innych drobniejszych urzędach, któreby się może znalazły nie piszę.

Możeby wreszcie władze nasze położyły kres tym anormalnym stosunkom, bo takiej jak dotychczasowa atmosfery nie wykrzesze się „radości twórczej“. Spodziewamy się, że między 800 interwencjami posła Walewskiego, wybranego głosami również i naszego powiatu znajduje się interwencja w sprawie nadania powiatowi makowskiemu samorządu. A więc czekajmy!

O filosemityźmie Sokoła makowskiego już swego czasu pisałem z racji zabawy żydowskiej w sali „Sokoła“. Ostatnio notujemy nowy dowód współżycia Sokoła makowskiego z Żydami. We wtorek 21 bm. rozlepiono w Makowie afisze z zapowiedzią w j. polskim i żargonie, że w dniach 21 i 22 odegrane zostaną (oczywiście w żargonie!) dwie operetki w sali „Sokoła“. Nie chciało się oczom wierzyć! Okazało się, że prezes Sokoła p. Władysław Studencki już po raz czwarty (przedstawienie, jazzband, zabawa taneczna) bez zgody Wydziału wynajął salę artystom żydowskim z Łodzi. A więc cztery imprezy żydowskie w sali Sokoła. W ten sposób **sala Sokoła stała się ogniskiem kultury żydowskiej, przytuliskiem dla imprez żydowskich.** Nie mamy nic przeciwko zabawom i imprezom żydowskim. Owszem! niech pielęgnują i rozwijają swoją kulturę. Nie możemy się jednak zgodzić na wspieranie Żydów przez Sokół. Czy taka współpraca wypływa może z idei sokolej? Chyba nie, skoro **wydział makowskiego Sokoła nie mogąc już ścierpieć postępowania swego prezesa zgłosił rezygnację,** posiadając jeszcze na tyle zdrowego instynktu narodowego, że nie godził się na kumanie z Żydami. **Może wreszcie Okręg Krakowski wejrzy w tę sprawę, a Sokolstwo upomni się o czystość swej idei.**

Nawiasem dodajemy, że przedstawienia żydowskie nie doszły do skutku, ponieważ Starostwu nie przedłożono odpowiednich dokumentów.

T. G.

140 obozów harcerek było w ub. roku.

Obozy letnie są jedną z najważniejszych dziedzin pracy harcerskiej. Co roku zwiększa się liczba obozów we wszystkich województwach. Przybywa zwłaszcza dużo nowych harcerek.

W roku ubiegłym 3.933 harcerki były na obozach, co stanowi 20% ogólnej liczby. 140 obozów zorganizowały Chorągwie, a pozatem 52 drużyny prowadziły swe obozy na Zlocie.

Zwłaszcza Kursy instruktorskie mają dla rozwoju pracy harcerskiej pierwszorzędne znaczenie, na nie też zwraca Główna Kwatera Żeńska specjalną uwagę. W roku bieżącym poza obozami drużyn, Kursy Instruktorskie organizują Chorągwie: Lwowska szerzej potraktowane obozownictwo, gry polowe; Łódzka, Poznańska, Wołyńska, Warszawska specjalne wyrobienie polowe i przysposobienia wojskowe: w Sromowcach Wyżnich będą obozy robocze. Pozatem na Podkarpaciu odbędzie się Związkowy Kurs Instruktorski Przysposobienia Wojskowego, prowadzony przez Główną Kwaterę Żeńską, mający na celu przygotowanie sił kierowniczych uprawnionych i powołanych do szkolenia i prowadzenia tej pracy.

Na ziemiach Rzpltej

Plan Warszawy obliczony na 3 miljony mieszkańców.

Ostatnie posiedzenie komisji regulacyjnej m. Warszawy było poświęcone ogólnemu planowi regulacji i zabudowy m. st. Warszawy. Plan uzupełnia i rozwija liczbę głównych arteryj promieniście wpadających do miasta w liczbie 19-tu. Plan zakrojony jest na przeszło 3 miljony ludności. Obejmuje on teren przeszło 16 tysięcy hektarów, przeznacza 15.5 proc. terenów na dzielnicę pracy, 38 proc. na mieszkaniową, 30 proc. na parki i ogrody i 16 proc. na arterje komunikacyjne.

Wycieczka do Pragi z udziałem ks. Kardynała Prymasa.

Główne uroczystości obchodzonej w roku b. przez naród czeski 1000-ej rocznicy śmierci św. Wacława odbędą się w Pradze na początku lipca. Z Polski wyjedzie na nie wycieczka dnia 2-go lipca. Wezmą w niej udział ks. Kardynał Prymas Hlond i ks. biskup Lisiecki. Koszta przejazdu koleją (3-cią klasą) i 6-dniowego pobytu w Czechosłowacji wynosić będą około 120—150 złotych od osoby. Cyfry te są bez zobowiązania, jedynie dla orjentacji. Do spraw wycieczki powstał pod protektoratem Ks. Prymasa Hlonda komitet (Poznań, Ostrów Tumski 1), dokąd należy kierować zgłoszenia z podaniem dokładnego adresu. Bliższe szczegóły osobom, które zgłoszą uczestnictwo w wycieczce, komitet roześle w pierwszej połowie czerwca b. r.

Audycje radjowe w wagonach kolej. na linji Warszawa — Kraków.

W najbliższym już czasie pasażerowie, jadący pociągami na linji Warszawa — Kraków i Kraków — Warszawa będą mogli skracać sobie czas podróży słuchaniem audycyj radjowych w wagonach. Przedsiębiorstwo, które uzyskało koncesję na eksploatację radja zaopatruje składy pociągów krakowskich w odpowiednie instalacje i radjosprzęt. Wszystkie **miejsca siedzące w wagonach wszystkich klas zaopatrzone zostaną w kontakt. Specjalna służba, która wyróżniać się będzie czapkami z napisem „radjo“, wręczać będzie pasażerom słuchawki.** Opłata za wynajem słuchawek i korzystanie z audycji radjowych wynosić będzie **za cały czas trwania podróży około 2 złote.** Na 20 minut przed zakończeniem podróży winien pasażer, korzystający z radja, zwrócić słuchawkę służbie, obsługującej instalację radjową.

149 urzędników zwolniono ze służby państw. w ub. roku za przekroczenia.

Według danych Najwyższej Komisji dyscyplinarnej przy Prezydjum Rady Ministrów, w roku ubiegłym wydalonych zostało ze służby państwowej za przekroczenia służbowe 149 urzędników.

Wyrok na sprawców rebelji w Batiatyczach.

Przed sądem przysięgłych we Lwowie zapadł onegdaj wyrok na 46 mieszkańców Batiatycz, oskarżonych o gwałt publiczny i opór władzy. **41 oskarżonych skazano na karę więzienia od 14 dni do jednego roku, resztę uwolniono od winy i kary.** Obrońcy wnieśli zażalenie w sprawie wysokich kar dla 7 oskarżonych. **Prokurator zaś zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.** Jak wiadomo oskarżeni, podburzeni przez agitatorów Selrobu starali się uniemożliwić zwózkę drzewa do jednego z tartaków miejscowych, obrzucili kamieniami chłopów wiozących drzewo i stawili czynny opór eskortującej policji.

NARADY NAD BIBLJOTEKAMI KOLEJOWEMI.

W ministerstwie komunikacji rozpoczął się w tych dniach zjazd delegatów wszystkich dyrekcyj kolejowych, prowadzących bibljoteki dyrekcyjne. Zjazd potrwa dwa dni i zajmie się sprawami rozszerzenia bibljotek i zakreślenia akcji oświatowo-kulturalnej na szerszą skalę. Bibljoteki prosperują w niektórych dyrekcjach doskonale. **Specjalną uwagę przywiązuje się do bibljotek na Kresach Wschodnich, gdzie są one gęsto rozsiane (zwłaszcza w dyr. wileńskiej) i spełniają doniosłą rolę oświatową wśród rzesz kolejarskich.**

PRZED SEZONEM LETNIM W ZAKOPANEM.

Przygotowania do sezonu letniego są w Zakopanem w szeregu pensjonatów na ukończeniu; wiele will i domów zostało gruntownie odrestaurowanych i przystosowanych do wymogów hygjeny. Zarząd miasta przygotowuje się w ten sposób, że w połowie czerwca będzie połowa miasta rozkopana dla kładzenia nowych bruków ,co potrwa przez cały sezon. Ceny pensjonatów i hoteli nie ulegną większym zmianom, jak również i taksy klimatyczne. Horoskopy jednak na sezon są bardzo pesymistyczne, ze względu na trwanie P. W. K. i konkurencję innych uzdrowisk.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU LEKARZY ODBĘDZIE SIĘ W POZNANIU.

W dniach 30 i 31 maja b. r. odbędzie się w poznańskiem Collegium Medicum walny Zjazd Związku lekarzy; będzie on miał charakter uroczysty, połączony z obchodem 10-lecia najpoważniejszej u nas w kraju lekarskiej organizacji zawodowej. Obok przemówień powitalnych prezesa Związku dr. St. Falkowskiego z Warszawy i prezesa okręgu Wielkopolskiego prof. dr. A. Karwowskiego z Poznania oraz sprawozdania z działalności za rok ubiegły będą wygłoszone liczne referaty.

PIERWSZORZĘDNY KRAWIEC WE LWOWIE HERSZTEM BANDY WŁAMYWACZY.

We Lwowie aresztowano w tych dniach właściciela pierwszorzędnego zakładu krawieckiego niejakiego Benjamina Kozinera, który, jak wykazała długotrwała inwigilacja policji, stał na czele i był organizatorem kilku szajek włamywaczy. W czasie rewizji znaleziono wielką ilość skór miękkich, stosy towarów tekstylnych i gotowych ubrań, kilimów, bielizny, i t. d. Wszystkie te rzeczy pochodzą z kradzieży. Koziner pozostawał w kontakcie z paserami niemal wszystkich większych miast polskich, do których wysyłał całe transporty skradzionych rzeczy i wzajemnie od nich je odbierał.

350 LAT UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO.

Komitet obchodu 350-lecia istnienia uniwersytetu wileńskiego ustalił termin uroczystości w październiku. Uroczystości będą ograniczone do obchodu o charakterze tylko wewnętrznopaństwowym, z powodu braku środków. Ministerstwo wyznań i oświecenia wyasygnowało na ten cel 75 tysięcy zł., które będą przeznaczone na wydanie księgi pamiątkowej, oraz uporządkowanie gmachów uniwersyteckich.

ZGON DWU SZEREGOWYCH NA DACHU WAGONU.

Onegdaj na stacji w Białymstoku po przybyciu pociągu osobowego z Warszawy, na dachu jednego z wagonów znaleziono zwłoki ułana 1 p. uł. Krechowieckich w Suwałkach, oraz leżącego przy nim, ze słabemi oznakami życia, szeregowca 41 p. p. w Suwałkach, M. Tymińskiego. Zwłoki ułana odstawiono do kostnicy garnizonowej. Należy przypuszczać, że żołnierze ci wracali z urlopu bez biletów kolejowych i ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi pod wiaduktem około Tłuszcza lub Małkini.

Z całego świata.

Konsystorz papieski w jesieni.

Kap. dowiaduje się, że najbliższy konsystorz papieski nie odbędzie się w czerwcu, jak przypuszczano, ale dopiero w jesieni b. r.

Grota nimfy Kalipso odnaleziona.

Wiktor Berard, członek francuskiego senatu rozpoczął w r. 1888 studja nad Odysseją. Do ciekawych wyników jego badań należy np. zidentyfikowanie Polifema z Wulkanem. „Revue de deux mondes“ drukuje obecnie początek obszernego i ciekawego studjum Berard'a o grocie nimfy Kalipso. Uczony szukał tej groty przez dwadzieścia lat, aż wreszcie poszukiwania jego zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. U stóp góry między zatoką Benrus a przylądkiem Leona znajduje się według Berarda grota Homerowej nimfy. Cztery źródła, o których mowa w Odysseji mają być zasypane kamieniami.

Kwiaty za 50 tys. funtów szterlingów.

W Chelsea, dzielnicy Londynu urządzono obecnie wystawę kwiatów, należącą do najznakomitszych tego rodzaju imprez na świecie. Wartość nagromadzonych tu kwiatów szacują na 50 tysięcy funtów szterlingów. Wśród nich można oglądać kaktusy przywiezione z Kalifornji, jakich Anglja dotąd nie widziała. Znaczną część eksponatów przywieziono do Londynu samolotami, by kwiaty jeszcze świeże przybyły na wystawę. Szczególną uwagę zwraca mnóstwo orchidej, przedstawiających wartość 32 tysięcy funtów. Jak rzadkie są niektóre rośliny, świadczy fakt, że za dwa wazoniki roślin karłowatych zapłacono 250 funtów. Wystawę zwiedzają tłumy ludzi.

ZABURZENIA STUDENCKIE W MEKSYKU.

Według doniesień z Meksyku doszło tam do poważnych rozruchów ulicznych, w których 25 studentów i kilku policjantów odniosło ciężkie rany. Zajścia zostały spowodowane zarządzeniem ministra oświaty w sprawie zmiany systemu egzaminów. O podobnych zajściach dochodzą wiadomości także z Vera Cruz i z Orizaba. Rząd wydał komunikat, w którym zapowiedział, że opornych studentów będzie traktował jak zwykłych przestępców.

Pochwała głosu. — Mój kuzyn śpiewa basem. — Czy z powodzeniem? — No, jak zaczyna ryczeć, to wszyscy sąsiedzi uziemiają swe anteny radjowe, gdyż są przekonani, że grzmi...

Teatr a życie. — To musi być okropne dla aktora, — codziennie w ciągu trzech miesięcy grać tę samą rolę. — W każdym razie wydaje mi się to mniej przykre, aniżeli trzy lata być żonatym, a nie odgrywać żadnej roli...

W szafirowym gabinecie liryki.

Wizyta literacka u Ant. Waśkowskiego.

Kiedy wieczór zapala białe świece kwitnących kasztanów i w aleje lamp sączy się miękka cisza mroku, bardzo miło płynie czas na pogawędce z Antonim Waśkowskim. Pręży się wtenczas ostro na jednej ze ścian pokoju w bakchicznym szlochu strun „Sapho“ Tymona Niesiołowskiego, a na spazm jej ciała łagodnie patrzy „Dobry Pasterz“ Sichulskiego, ulubione obrazy autora „Legendy“. — Z galopady pytań i pytajników wyrywam jedno bezpośrednio.

— Mówią różni i dużo o procesie tworzenia natchnieniu, mechanizacji pisania itp. Jak Pan zatem wyobraża sobie proces tworzenia?

— Mojem zdaniem musi być równowaga — harmonja formy z treścią. Treść wynika z ducha, przedestylowana przez mózg. Chodzi tedy o zespolenie i stopienie formy z energją naprężonej treści. Twórca powinien się starać, aby nie podawał wierszy jak piramidki kolorowych łupin i skrawków, tylko jak kosz pachnących, wesołych owoców.

— Jaka pańskiem zdaniem winna być twórczość?

— Bezpośrednia, — któraby zdobywała,— a nie którą trzeba zdobywać.

— Sądzi Pan, że współcześni poeci wrócą do starej, passatystycznej formy?

— Naturalnie. Przecież się znudzą sztuczności mózgowe.

— Co Pan sądzi, o nerwowej kadencji rytmicznej, będącej pełnym wyrazem psychy dzisiejszej, posługującej się atonalnością i arytmją, walczącą z wykwintnym chłodem rytmiki klasycznej.

— Rytm, czyli muzyka wiersza powinien pozostawać w bezpośrednim kontakcie z twórcą. Trudno jest napisać wiersz, który jest wyrazem wzburzenia w 13 zgłoskowcach, rymem żeńskim. Wracając do formy twierdzę, że forma jest tylko środkiem wypowiedzenia, a nie celem — i nigdy nie powinna ciążyć na treści, jaką zamyka. Kanon pierwszy: praca nad formą. Gdy byłem młody, to Wyspiański, zadawał mi formalnie całe stosy foljałów do rzetelnego przerobienia i przetrawienia. Jak nauczyłem się formy klasycznej — przeszedłem wtenczas do swojej. Dlatego, uważam, że przez dyscyplinę formy starej, powinni dopiero młodzi poeci, dojść do swojego wyrazu. Współcześni natomiast wszystko burzą, co nazywam wandalizmem, a mojem zdaniem, nie dają nic nowego.

— A o niesłusznie zapomnianym Ludwiku Eminowiczu?!

— Eminowicza bardzo cenię jako poetę. Przecież to pierwszy ekspresjonista.

— Kiedy był pański debjut?

Pierwszy wiersz ogłosiłem dwadzieścia lat temu w „Głosie Narodu“.

Potem w „Tygodniku Ilustrowanym“, „Świecie“ warszawskim, „Krytyce“, dziennikach lwowskich i krakowskich.

— Interesuje mię przedewszystkiem dramat pański?!

— Właściwie to zacząłem od dramatu. Więc „Lel i Polel“, „Sąd“: próby dramatyczne. W rękopisie leżą: Andromacha, Królowa Jadwiga.

A liryka?!

— Były cztery tomy liryki. Piąty w przygotowaniu. — Z epiki „Legenda“ i rapsody, jak „Zawisza Czarny“... „Legenda“ dzieli się na 12 ksiąg. Każda księga dzieli się na trzy pieśni. — Z tego trzy księgi gotowe. I znowu nawrót do dramatu. Skończyłem „Makrynę“, dramat psychologiczny, o idei romantycznej, rzucony na tło emigracji.

— Może coś o prozie?!

A tak, powieści „Błędne drogi“ i „Gwiazdy spadające“. Nie przywiązuję do nich żadnej wagi. Była to liryka pisana prozą.

— Wiem, że Pana bardzo zajmuje Wawel.

— Chcę dać historję Wawelu w rapsodach. Nic wspólnego jednak z filozofją „Króla Ducha“.

Ciekaw jestem dlaczego, specjalnie, zwraca się Pan do poezji narodowej?

Aby z historji wydobyć własną filozofję, wyczytać analogję i wysnuć całą mądrość na przyszłość. Pokazać błędy i wady, jeśli jest podobny obraz do doby dzisiejszej.

— Czy nie widzi Pan niesamowitego oporu publiczności dzisiejszej wobec poezji?

— Tłumaczę to sobie tak. W dzisiejszem społeczeństwie czai się tęsknota za równowagą. Po wojnie, która podarła nerwy, publiczność chce spokoju, — dlatego — chcą zaryć się głęboko w dusze współczesne i porwać je właśnie tem, czego one chcą: spokojem, trzeba tak pisać. Dać w wierszach ciszę dojrzałą. Syntezę formy z treścią.

— Jeszcze chwila. — Przechodzę do pokoju będącego pracownią poety, szafirowego gabinetu, gdzie rośnie las liryk Waśkowskiego. Ulewa koloru błękitnego oblepia ściany z wiszącemi szkicami Aniołów z polichromji kościoła Marjackiego: Matejki i Wyspiańskiego. W ciszę przesyconą błękitem wplata srebrne niteczki tryl dwóch pupilów p. Waśkowskiej żółciutkich śpiewaków: kanarków. Słowem poetyckie gospodarstwo. Patrząc nań — wszystko zrozumiałem.

Marjan Czuchnowski.

Rzeczy ciekawe

Biała rasa ginie samobójczo.

Uczeni, badający systematycznie statystykę urodzin i zgonów, wyprowadzają na podstawie suchych, napozór nic nie mówiących, liczb smutne horoskopy dla kierowniczej w świecie rasy białej. Zmniejszający się stale przyrost naturalny u narodów białej rasy przy jednoczesnem wzrastaniu liczebności rasy żółtej i czarnej w swych skutkach może przynieść ludzkości nieobliczalne straty. Na ten temat bardzo ciekawe opinje wypowiadają dwaj uczeni niemieccy, Raul Franck i E. Eberhardt. Pierwszy z nich rozpatruje zagadnienie z punktu widzenia biologji i twierdzi, że nasz obecny tryb życia powoduje stopniową, ale **nieuniknioną degenerację.** Sport i najbardziej nawet racjonalne wychowanie fizyczne nie są bynajmniej w stanie tej degeneracji zapobiec. Wszak starożytni Grecy, mimo rozpowszechnionego wśród nich kultu tężyzny fizycznej utracili swój dawny prymat w świecie i dali się wyprzedzić innym narodom — twierdzi Franck — nie w tej więc dziedzinie należy szukać ratunku. Zło tkwi **we współczesnej umysłowości,** w zawrotnem tempie życia, w którem wszelkie ideały zanikają, a brutalna siła więcej znaczy, niż wysoko ukształcony umysł.

Zdaniem zaś profesora Eberhardta głównem niebezpieczeństwem dla białej rasy jest **wybujały feminizm,** którego konsekwencją jest zmniejszenie się przyrostu naturalnego. Większość współczesnych kobiet nie tęskni za życiem rodzinnem, pracuje zarobkowo, oddaje się sportom, upodabnia się coraz bardziej do mężczyzn, zapominając, że ich szczytna rola leży w macierzyństwie i wychowywaniu dzieci. W ten sposób — konkluduje Eberhardt — rasa biała ginie samobójczo, gdy rasa żółta i czarna w pierwotnym trybie życia nie zatraciły naturalnego instynktu rozmnażania się, wzrastają liczebnie i szykują się do odegrania decydującej roli w świecie. Ratunek białej rasy przed niechybną zagładą zależy w pierwszym rzędzie od stanowiska kobiet, które nie mają prawa zapominać o ciążących na nich obowiązkach wobec ludzkości i wychowywania dzieci, zamiast — jak jest obecnie — ucieczki przed wszelkiemi obowiązkami jako żony i matki a zagłada, wisząca nad rasą białą zostanie odwrócona.

———o———

Sport.

Zawody sportowe w dniu 26 b. m. w Krakowie.

Wisła—Polonja. Pierwszy występ warszawskiej **Polonji** na gruncie krakowskim, w tegorocznych walkach o mistrzostwo Ligi. Początek meczu o godz. 5.30 po południu.

Wyścigi kolarskie na torze „Cracovii“ z udziałem licznych zawodników, rozpoczną się o godz. 3.30 po południu.

Wawel—Cracovia I b. rozegrają spotkanie o mistrzostwo klasy A na boisku Cracovii o godz. **10.30 rano.**

Zabytki Lwowa.

Dr. Jan Sas Zubrzycki „Zabytki miasta Lwowa“ z 77 rysunkami. — W rocznicę dziesięciolecia Polski. Lwów 1928.

I. Ukochanie Piękna, głęboka jego znajomość cześć dla zabytków rodzimych i wysiłków przeszłości naszej, najszlachetniejsza duma narodowa i gorące pragnienie wykazania oryginalnej twórczości polskiej — przepływa przez karty dzieła Dr. Zubrzyckiego, pt.: „Zabytki Miasta Lwowa“ — budząc w Czytelniku nastrój podniosły i pęd do badania polskiej siły twórczej w dziedzinie architektury. Dzieło to, mocą przekonania niewzruszonego, opartego na gruntownem zbadaniu źródeł, wstrząsa utartem twierdzeniem, głoszącem pochodzenie pomników sztuki polskiej z naśladownictwa wzorów obcych, a wykazuje na licznych zabytkach architektury Lwowa — niespożytą siłę twórczą polską, tworzącą dzieła doskonałe o wybitnych cechach ducha narodowego, uskrzydlonego wzniosłym idealizmem.

Rozpatrując zabytki polskiej sztuki architektonicznej we Lwowie, wykazuje Autor, że sztuka ta ma piętno jednolitości, wyrosłej na tle ubóstwienia przyrody i wnikania w tajemnice wszechświata; kieruje uwagę na logiczną ciągłość Ducha, zawsze trzymającego się wiernie tych samych prawideł. Wiara przodków oparta o piękno przyrody, objawiającej Mądrość nieskończoną i niewzruszoną prawidłowość, przenikała twórczość artystyczną i dlatego dzieła sztuki polskiej wedle praw boskich tworzone, cechuje ścisła jednolitość, wiecznie wartościowa i żywotna, przeświecająca w najdawniejszych polskich zasadniczych utworach kształtu, jak w krzyżu równoramiennym, kwadracie, kolomirze, piątnicy i dwudziale. Udowadnia, że znak krzyża równoramiennego, pochodzącego z uwzględnienia czterech stron świata, wyłonił się już przed lat tysiącami, z uroczysk starolechickich gdzie kapłani przy gędźbie świętej kreślili krzyże w powietrzu, lub utrwalali je rylcem na popielnicach. Okrąg świata był wielbiony przez wszystkich Słowian, a więc i Polaków, dlatego linja koła była od dawien dawna czczoną jako święta, wnikała w obyczaje, zwyczaje, życie i sztukę przodków naszych, a więc i w utworze kształtowym szukała swego wyrazu. Krzyż równoramienny zestawiony tak, że między ramionami powstają kąty proste „krzyżokąty“ — otoczony linją kołową tworzy kołomir, także zasadniczy polski utwór kształtowy.

Znak krzyża z pięcioma kołami tworzy piątnicę pojawiającą się w rozlicznych odmianach, która tak jak kwadrat, zwany w dawnej Polsce czwartakiem, odgrywa w architekturze polskiej rolę pierwszorzędną. Dwudział powstały na osnowie krzyża sarmackiego, nazywa Dr. Zubrzycki duszą sztuki rdzennie polskiej.

— „Na przekór twierdzeniom utartym“ — pisze dr. Zubrzycki — „jakoby we Lwowie nie było nic pięknego, ani polskiego, wypowiemy śmiało, a stanowczo, że mało gdzie jest tyle okazów najcenniejszych sztuki polskiej ile we Lwowie i niewiele miast poszczycić się może taką tych okazów pomnikowością wielką jak Lwów, odrębnie polski, stwarzający znamiona Szkoły Lwowskiej“. Po uzasadnieniu nazwy „lwowskiej szkoły architektonicznej“, przedstawia Autor najdawniejsze i najistotniejsze właściwości tej szkoły, a więc podcienia.

— „Szkoda to ogromna, — czytamy na str. 107, — iż podcienia lwowskie znikają doszczętnie. Nie podobna nie podnieść tej wadliwości naszej na polu sztuki, wedle której nie umiemy nawiązywać się do przeszłości i nie chcemy ciągłości w obrazie stylowym, abyśmy mieli prawo do mówienia o znamionach własnych. Gdybyśmy zachowali choćby cząstkę bogactwa z wieków poprzednich, moglibyśmy Lwów zaliczyć do miast nietylko najciekawszych, ale i najpiękniejszych. Zasada podcieni wzdłuż ulic poza śródmieściem nastręczyłaby pole dla wdzięków wysoce malarskich. Dała się ona swego czasu podczas rozbudowy Lwowa przed pięćdziesięciu laty łatwo w czyn wprowadzić, bo ulice nowe powstawały, — lecz we Lwowie nie było nikogo, ktoby pomyślał o tem i myśl tę poruszył. Podcienia z rynku i z ulic przedostały się do wnętrza podwórzy i oto powstała jedna z najpiękniejszych ozdoba architektoniczna w kamienicy Sobieskiego, przy zastosowaniu krużganków o słupach kamiennych. Podcienia były i do kościołów wprowadzane, czego przykładem najlepszym katedra ormiańska. Ściśle wedle prawa zwyczajowego stanowiły one wstęp do głównych drzwi południowych, jak to stale utrzymywało się w Polsce całej. Jak pięknie wyposażone bywały te podcienia lwowskie, dowodem najlepszym filar kamienny bardzo ciekawy, bogato rzeźbiony, stojący na podwórzu klasztoru PP. Benedyktynek Ormiańskich. Filar wychodzi ze sześcioboku w rzucie poziomym, do którego przystawione są słupy uwięzłe (wiz. 71). Każe nam ten zabytek twierdzić o zamiłowaniu Lwowa do bogactwa podcieni, obliczonych nietylko na piękno samego założenia, lecz i wyposażenia części pojedynczych. Umiano niegdyś rozporządzać względami wdzięku uroczystego i pożądano malowniczości, o jakiej my dzisiaj pojęcia już nie mamy, a ten wdzięk i ta malowniczość dały się osiągnąć przedewszystkiem za pośrednictwem podcieni otwartych a cienistych. Stawały się przy domach wielkopańskich zaczątkiem krużganków okalających, tak rozpowszechnionych, że weszły nawet i do obydwóch zamków lwowskich, zamku górnego czyli wysokiego i zamku niższego czyli dolnego. Podcienia takie stanowiły w Polsce całej tylko tło nadzwyczaj urocze, jakie zauważyć jeszcze można po kątach Jarosławia, Kielc, Tarnowa, Sandomierza i t. d.

Helena Grabikowska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co słychać w Krakowie?

Fundusze budowlane będą znacznie ograniczone

i przeznaczone wyłącznie na wykończenie domów mieszkalnych.

Pod przewodnictwem prezydenta m. Rollego, przy współudziale wszystkich wiceprezydentów oraz zaproszonych przedstawicieli władz: Milanicza radcy woj., inż. Dudeka dyr. rob. publ. i Rokosza dyrektora Banku Gosp. Kraj., odbyło się w dniu 24 bm. posiedzenie sprawozdawcze Komitetu rozbudowy m. Krakowa wspólnie z Sekcją I. (gospodarczą) Rady miasta.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie prezydenta Rollego jako delegata do państw. rozbudowy miast, z ostatnich prac Rady, oraz sprawozdanie prezydenta jako przewodniczącego Komitetu rozbudowy m. Krakowa z działalności Komitetu za rok 1928. Z pierwszego sprawozdania wynika, że **w r. bieżącym fundusze na cele udzielania pożyczek budowlanych dla miasta Krakowa będą znacznie ograniczone, a przytem przeznaczone prawie wyłącznie na ostateczne wykończenie tych domów mieszkalnych,** których budowę Bank Gosp. Kraj. w poprzednich latach z funduszu rozbudowy już finansował. Z drugiego sprawozdania okazało się, że wobec małego kontyngentu zeszłorocznego i wyczerpania go oraz z braku przydziału wydatnych poza tem dotacyj kredytowych z innych źródeł — tylko nie wielu petentów korzystać mogło z ulgowych pożyczek budowlanych tak, że **znaczna ilość budów nie mogła być w r. 1928 wykończona.**

W związku z powyższem przedłożył zebranym radca Gross referat w sprawie obmyślenia i dostarczenia funduszów na cele mieszkaniowe. W tej sprawie wygłosili swoje referaty także radca m. inż. Adelman i dr. Klimecki jako koreferenci. Na propozycję prezydenta miasta wybrano dla tej sprawy komisję z przewodniczącym radcą dr. Grossem i członkami w osobach: inż. Adelmana, dra Bobrowskiego, dra Klimeckiego, inż. Perosia i st. radcy mgtu dra Reinera, której zadaniem będzie uzgodnić i **ustalić tezy w powyższych referatach wysunięte i przedłożyć je bezpośrednio Radzie miejskiej do decyzji.**

Bierzmowanie uczenic gimnazjalnych.

Wczoraj w kościele OO. Franciszkanów przystępowały do sakramentu bierzmowania uczenice Gimnazjum rządowego oraz prywatnego im. Kaplińskiej w obecności gron nauczycielskich obu zakładów. Do zgromadzonej młodzieży przemówił w podniosłych słowach Ks. Biskup Rospond, wskazując na szczytne ideały katolickie i społeczne do których winno zawsze dążyć młode pokolenie. Następnie Ks. Biskup udzielił uczenicom sakramentu bierzmowania.

Poświęcenie sztandaru prywatnego Gimnazjum żeńskiego.

Prywatne Gimnazjum żeńskie im. Królowej Jadwigi obchodziło wczoraj podniosłą uroczystość sztandaru szkolnego. O godz 8 rano ruszył z pod gmachu zakładowego w Rynku głównym (Pałac Spiski) pochód uczenic poprzedzany orkiestrą gimnazjum męskiego, kierując się wzdłuż linji C—D do kościoła św. Anny, gdzie **Ks. Kan. Van-Roy odprawił uroczystą Mszę św. poczem dokonał poświęcenia sztandaru.** Po tej ceremonji nastąpiło wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru; pierwsze gwoździe wbili Ks. Kan. Van Roy dyrektorowie i profesorowie Gimnazjum oraz członkowie Komitetu Rodzicielskiego. Z kościoła ruszył pochód na plac Jabłonowskich, gdzie w domu pod l. 3, odbyła się **uroczysta Akademja,** na której przemawiali: dyrektor gimnazjum żeńskiego im. Królowej Jadwigi p. **Ippoldt,** prof. **Kannenberg,** prezes Komitetu rodzicielskiego p. **Sowilski** i in. o znaczeniu sztandarów dla wewnętrznego życia szkoły. Następnie uczestniczki uroczystości udały się w pochodzie ze sztandarem przy dźwiękach orkiestry do gmachu szkolnego w Rynku gł. Sztandar przedstawia się okazale; na jednej stronie widnieje na amarantowem tle Orzeł Biały, na drugiej Patronka Zakładu królowa Jadwiga.

Antygona na P. W. K.

Młodzież krakowskich szkół średnich przygotowuje od paru miesięcy przedstawienie Sofoklesowskiej Antygony na Wystawę poznańską, gdzie parokrotnie w ciągu czerwca młodociani amatorowie odegrają arcydzieło greckie. Przed popisem poznańskim utwór ten odegrany zostanie w najbliższej przyszłości **na scenie teatru im. J. Słowackiego** w naszem mieście, jako pokaz tego, z czem młodzież krakowska wyjeżdża do Poznania. Arcydzieło Sofoklesa przygotował i czuwa nad jego artystycznem wykonaniem doskonały znawca antyku, **prof. Michał Bogucki,** reżyserję utworu prowadzi jeden z najwybitniejszych artystów sceny krakowskiej; „Antygona“ będzie ilustrowana piękną muzyką stylizowaną, układu zasłużonego profesora ateńskiego, Sakellaridesa. Termin wystawienia „Antygony“ w teatrze krakowskim zostanie w najbliższym czasie ogłoszony.

Egzamin dojrzałości w Seminarjum „Instytutu Marji“.

odbył się przewodnictwem dyr. dr. Antoniego Mikulskiego w dniach od 22 do 24 maja. Egzaminowi przysłuchiwał się i osobiście egzaminował p. wizytator dr. Mieczysław Ziemnowicz. Egzamin złożyły wszystkie uczenice, a mianowicie: Bernatówna Helena, Białasówna Karolina, Böhmówna Helena, Chociajówna Jadwiga, Chociajówna Mieczysława, Chruszczówna Wanda, Dańkówna Stefanja, Fetterówna Janina, Fiutówna Aniela, Frankiewiczówna Janina, Cintelówna Stefanja, Heinówna Janina, Inwałdówna Zofja, Kamieniarczykówna Zofja, Kędzierska Antonina, Kiebzakówna Franciszka, Klimkówna Zofja, Kochanowska Helena, Konieczna Gertruda, Kupiakówna Zofja, Latoniówna Paulina, Lechówna Leontyna, Mackiewiczówna Kazimiera, Markówna Zofja, Nakoneczna Zofja, Pałucka Marja, Pędzimążówna Józefa, Richterówna Marja, Riedrichówna Stefanja, Stankiewiczówna Irena, Sycówna Stefanja, Szczurkówna Aleksandra, Ślęzakówna Marja, Ślęzakówna Stanisława, Ulanówna Elżbieta, Urbańczykówna Anna, Waniewiczówna Wanda, Wikoszówna Genowefa, Wróblewska Jadwiga.

W dniu 25 bm. nastąpiło uroczyste pożegnanie maturzystek. Po nabożeństwie zebrali się uczestnicy w sali gimnastycznej, gdzie Biczówna Irena żegnała imieniem pozostałych uczenic odchodzące koleżanki. Kochanowska Helena imieniem maturzystek dziękowała przewodniczącemu i zakładowi za wychowanie i szczęśliwe zakończenie pracy naukowej. Dr. Mikulski witał maturzystki jako najbliższe pracownice na niwie narodowej i wskazywał im obowiązki w przyszłości. Dyrektor Zakładu Henryk Pachoński pożegnał je i dał wyraz nadziei, że w pracy swej owiane będą zasadami wpajanemi im w zakładzie, a mianowicie ideałami katolickiemi i narodowemi. Imieniem rodziców dziękował w gorących słowach radca Fetter dyrektorowi i Zakładowi za tak solidne wychowanie i wykształcenie ich cór. Uczenice zaś I klasy szkoły ćwiczeń wręczyły maturzystkom bukiety, dyrektor wyszczególnił wybitne maturzystki, które zapisane zostały do Złotej Księgi i otrzymały dyplomy, a to: Chruszczówna Wanda, Latoniówna, Markówna, Heinówna i Kochanowska. Ta ostatnia otrzymała ponadto zegarek srebrny z odpowiednią dedykacją.

Kraków, 26-go maja 1929.

Niedziela 26: św. Filipa.
Poniedziałek 27: św. Jana.
Poniedziałek 27: wschód słońca o godz. 3.47, zachód o godz. 19.27.

UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY ŚWIĘTEJ. Oktawę Zielonych Świąt zamyka niedziela dzisiejsza. Kościół katolicki czci dziś Boga Jedynego w Trzech Osobach, i tak niejako wstępuje w głębokości Bożego bytu. Lekcja Mszy św. mówi o tej głębokości Bożego istnienia, Ewangelja zaś o rozesłaniu Apostołów na cały świat. Kapłani w pacierzach brewiarza odmawiają podczas Prymy Symbolum św. Atanazego o Trójcy św. Również w czasie mszy św. kapłan śpiewa wspaniałą prefację o Trójcy Przenajświętszej. Dzisiaj przypada odpust w parafjach wzniesionych pod wezw. Trójcy św. w Małopolsce a mianowicie: w Jordanowie, Czarnym Dunajcu, Łopusznej, Rychwałdzie, Wilamowicach, Bieńkówce, Krzywaczce, Czernichowie, Spytkowicach, w Bobrku ad Oświęcim, w Rzezawie, Okocimiu, w Machowej, w Zabawie, w Słupcu. W Krakowie w kościele u OO. Bonifratrów i u OO. Dominikanów.

Wieczór śląski na Uniw. Jag.

Podniosła uroczystość ku czci ks. prałata Londzina.

Związki śląskiej młodzieży akademickiej na Uniw. Jag. „Silesia“ i „Znicz“ urządziły w piątek wieczór w sali Kopernika Collegium Novum „Wieczór Śląski“, poświęcony pamięci zmarłego niedawno ks. prałata J. Londzina. Uroczystość zgromadziła liczny zastęp publiczności i młodzieży akademickiej i była dosadnem odzwierciedleniem myśli i uczuć, żywionych do wielkiego fundatora odrodzonego państwa, jakim był niezapomnianej pamięci ksiądz prałat Londzin.

Prof. Dr Dyboski podzielił się ze słuchaczami własnemi wspomnieniami o ks. Londzinie. charakteryzując go jako jednostkę wykraczającą daleko poza przeciętność ludzką pod względem wartości moralnych i społecznych. Wielki syn ziemi śląskiej był uosobieniem dobroci. Jego życie pełne cichych dobrodziejstw i poświęcenia dla bliźnich było askezą posuniętą do bezwzględności wobec siebie, o jakiej słyszy się chyba tylko w odległem średniowieczu. Treścią jego życia była praca dla drugich i niezmordowana służba publiczna o najczystszych intencjach narodowych; myśl o mocarstwowej Polsce była mu wyższą ponad wszelkie dogmaty partyjne. Nie było wybitniejszego wydarzenia śląskiego, w którem by ks. prałat Londzin nie brał udziału — dwoił się i troił, gdy szło o zrealizowanie przedsięwzięcia doniosłego dla Śląska i państwa. A przy tem wszystkiem, przy oddanej pracy w służbie Kościoła, znalazł czas na studja historyczne i bibljograficzne i na wydatną pracę publicystyczną jako wydawca i redaktor „Gwiazdki Cieszyńskiej“. W twardym realiście tliły iskry gorącego idealizmu i dlatego też wartość jego osoby tem silniej występuje i tem silniej rysuje się na tle historji wyswobodzonego Śląska. Gorące swoje przemówienie skończył prof. Dyboski apelem do młodzieży, aby mając jako wzór ks. Londzina hartowała swoje charaktery i wszystkie poczynania oddawała sprawie społecznej i narodowej.

Następnie dziekan Wydziału teologicznego Uniw. Jag. **ks. prof. Dr Michalski** w płomiennem przemówieniu scharakteryzował duszę Polaka, który wyrósł nie z roli, nie z soli, ale z tego co boli, poczem **Dr Piotrowicz** zwrócił uwagę na zadania nauki polskiejj wobec Śląska. Odtąd dzieje Śląska, historyczne i kulturalne nie zostały ze strony polskiej opracowane, co ułatwia Niemcom propagandę fałszywych wiadomości o Polsce i Śląsku. Należy stworzyć 1) pismo, w którem pojawiałyby się fachowe artykuły, dotyczące roli Śląska w dziejach Polski i Słowiańszczyzny, 2) skatalogować cały materjał dziennikarski i wydawniczy, jaki wyszedł ze strony polskiej odnośnie do Śląska, 3) zorganizować ekspedycję uczonych polskich do archiwów Wrocławia i innych miast dla wydobycia, opracowania i wydania olbrzymiego materjału historycznego Śląska, wreszcie 4) zająć się zbadaniem kwestji stosunków kulturalnych i naukowych Śląska z innemi dzielnicami. Studenci-historycy winni utworzyć w kole historycznem specjalną sekcję, któraby przystąpiła do badania dziejów Śląska.

Z kolei prezes „Znicza“ p. **Musioł** scharakteryzował ruch kulturalny na Śląsku, zaznaczając, że aczkolwiek rozwój artystyczny, kulturalny i naukowy Śląska w odrodzonej Polsce znajduje się dopiero w powijakach, to jednak już teraz w bełkocie dziecinnym życia duchowego Śląska przebijają twarde syllaby nowej treści. Zakończeniem podniosłej uroczystości były „Bery i bojki śląskie“, wypowiedziane z zacięciem i w gwarze śląskiej przez prof. Stanisława Ligonia z Katowic.

PROCESJA Z KOŚCIOŁA OO. KARMELITÓW BOSYCH. Magistrat wstrzymuje z powodu mającej się odbyć procesji z kościoła OO. Karmelitów Bosych ruch tramwajowy i wszelki ruch kołowy w ulicach: Lubomirskiego, Arjańskiej, Lubicz i Rakowickiej w dniu 30 maja br. tj. we czwartek między godz. 17 a 20.

GWAŁTOWNE BURZE. Z wielu stron kraju dochodzi nas wiadomość o gwałtownych burzach, połączonych z wielkiemi opadami gradowemi, które na znacznych przestrzeniach wyrządziły dotkliwe straty w tegorocznych plonach. Nad krajem zawisła groźba powtórzenia się katastrofalnego roku 1927, w którym wskutek niepamiętnych gradów znaczna część zbiorów uległa całkowitemu zniszczeniu, nawet w okolicach, które dotychczas nigdy gradem nie były nawiedzane.

MUNDURY LETNIE DLA KOLEJARZY. Tytułem próby, Ministerstwo komunikacji wprowadza dla funkcjonarjuszy kolejowych letnie mundury koloru jasno popielatego. Krój i wygląd tych mundurów wzorowany jest na dotychczasowych mundurach zimowych. Zmiana mundurów następować będzie co dwa lata. Narazie tytułem próby, umundurowanie letnie otrzymają drużyny konduktorskie pociągów osobowych i towarowych. Za mundury te pracownicy kolejowi zwracają 25% ceny, zapłaconej przez skarb państwa, jak to było dotychczas praktykowane z mundurami zimowemi.

STAN CHORÓB w ostatnim tygodniu przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 3, dyfterji 2, tyfusu brzusznego 1, róży 1, mumpsu 7, kokluszu 3, ospy wietrznej 4, meningitis epidemica 2 i odry 1.

OBERWANIE CHMURY NAD BALICAMI. Dnia 23 b. m. między godziną 16.45 a 17.15 nastąpiło oberwanie chmury w okolicy Balic. Woda zalała i zniszczyła: w Balicach około 50 morgów zasiewów polnych, w Burowie 5 morgów, w Aleksandrowicach 10 morgów. Wypadku w ludziach nie było.

SPADŁ ZE SŁUPA TELEGRAFICZNEGO. Podczas naprawiania przewodów telegraficznych na Prądniku Czerwonym, spadł ze słupa 28-letni Franciszek Jałucha, monter i doznał złamania lewej nogi, oraz licznych obrażeń. Rannym zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ W SANATORJUM ZAKOPIAŃSKIEM. Dnia 24 b. m. około godz. 8-mej zmarł nagle w sanatorjum nauczycielskiem w Zakopanem, Władysław Niemiec (lat 31), rodem z Moszczenicy powiat Gorlice, palacz w sanatorjum. Zawezwany lekarz miejski Dr. Mastalerz stwierdził, że śmierć nastąpiła najprawdopodobniej wskutek zatrucia.. Dochodzenia w celu ustalenia faktycznej przyczyny śmierci w toku. Zwłoki na polecenie lekarza miejsk. przewieziono do kostnicy cmentarnej w Zakopanem.

ECHA ZAMACHU NA POCIĄG. W związku z podłożeniem w dniu 13 b. m. pod pociąg pospieszny w Zebrzydowicach kawałka szyny, o czem donieśliśmy, aresztowały organa policyjne Augustyna Gruszeczkę z Zebrzydowic i odstawiono go do sądu okręgowego w Wadowicach.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NA WYSTAWĘ AUTOPORTRETÓW w Związku Art. Plastyków pl. św. Ducha 5., której otwarcie nastąpi w niedzielę, dnia 26 b. m. o godzinie 12-tej nadesłano przeszło 70 autoportretów. — Dowodem zainteresowania się tą wystawą jest obesłanie jej ze zbiorów prywatnych bardzo cennemi autoportretami artystów żyjących i nieżyjących, których autoportrety nie były dotychczas nigdzie wystawiane. Wystawa będzie otwarta codziennie od 10 do 19-tej. — Wstęp 80 gr.

USTNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZJUM I. IM. BARTŁOMIEJA NOWODWORSKIEGO w Krakowie odbył się w dniach 22—25 b. m. pod przewodnictwem dyrektora Jakóba Zachemskiego. Egzamin złożyli: Bernasiński Karol, Bester Józef, Bielawski Józef, Bińczycki Jan, Chrząszcz Jan, Dembiński Zenon, Etrych Franciszek, Gacek Władysław, Gernand Franciszek, Gmytryk Kazimierz, Greczek Tadeusz, Grzegorczyk Mieczysław, Gutman Karol, Kaczówka Aleksander, Kapusta Tomasz. Kluger Maksymiljan. Kubas Tadeusz, Kuziel Piotr, Madej Tadeusz, Matys Jan, Nowak Lucjan, Nowak Władysław, Schächter Mojżesz, Sechorz Jerzy. Staronka Leszek, Suchan Adam, Süsser Leon. Urbańczyk Stanisław, Zięba Andrzej, Żurek Stanisław.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po poł.: „Murzyn warszawski“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Krakowiacy i górale“ (przedstawienie zakupione).
Poniedziałek: „Kwadratura koła“ (nowość).
Wtorek: „Kwadratura koła“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „O świcie“.
BAGATELA: „Awantury miłosne“ (Harry Liedke).
CORSO: „Szpiedzy“.
UCIECHA: „Jedna noc w Londynie“.
SZTUKA „Szeik Faril“.
NOWOŚCI: „Córka pułku“.
WARSZAWA: „Skandal w Genewie“.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. AGNIESZKI podczas Mszy św. w niedzielę o godz. 12, chór Sodalicji Marjańskiej PP. Rękodzielniczek wykona pieśni religijne.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę 26 o godz. 12 Chór Cecyljański męski odśpiewa szereg pieśni marjańskich. Przy organie Padre Rizzi Bernardino.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę 26 b. m. podczas sumy o godz. 10.30. art. op. W. Szczepańska i W. Pietron — śpiew: prof. M. Buchner — organy, wykonają szereg utworów religijnych.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW NA PIASKU w niedzielę dnia 26 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12-tej. odśpiewa pieśni kościelne p. Szalonek. Przy organie p. J. Ekier.

Życie gospodarczo-społeczne.

Rozwój spółdzielczości w Polsce odrodzonej

Ruch spółdzielczy, jako ruch gospodarczego usamodzielnienia szerokich mas ludności, odegrał swą wybitną rolę przy budowie wewnętrznej niepodległości narodu za czasów niewoli.

Spółdzielczość kredytowa i osadnicza (spółki parcelacyjne) w byłym zaborze pruskim potrafiła postawić skuteczną tamę eksterminacyjnej polityce kolonizacyjnej rządu pruskiego, wzmocnić polski stan posiadania po miastach i wsiach i wyemancypować gospodarcze polskie warstwy ludowe tej dzielnicy.

W Małopolsce spółdzielnie kredytowe **wyzwoliły ludność wiejską od straszliwej lichwy i przyczyniły się w znacznym stopniu do usunięcia słynnej nędzy ze wsi małopolskiej.**

W byłym zaborze rosyjskim spółdzielnie spożywców potrafiły zorganizować liczne masy ludu wiejskiego i robotników, przyczyniając się do usamodzielnienia gospodarczego i uświadomienia społecznego tych warstw.

Odzyskanie niepodległości stanowiło i dla polskiego ruchu spółdzielczego całkowity przełom. Zupełna swoboda zrzeszania się, życzliwy stosunek czynników rządowych i samorządowych, postępowe ustawodawstwo, stworzyły dla ruchu spółdzielczego zupełnie nowe i szerokie widnokręgi i dały znakomitą podnietę do rozwoju. Rozwoju tego nie były w stanie powstrzymać niezmiernie trudne warunki, w jakich znalazła się Polska łącznie z całą Europą.

Ten piękny rozwój spółdzielczości w odrodzonej Polsce ilustrują następujące cyfry:

Podczas gdy w r. 1918 zrzeszały spółdzielnie spożywców 76.000 członków, to w r. 1926 **liczą ich one już 777.091.** Liczba członków spółdzielni rolniczo-handlowych **wzrosła w r. 1926 do 101.453 z 32.582 w r. 1918,** podobnie rzecz się ma ze spółdzielniami mleczarskiemi, które w r. 1918 obejmowały zaledwie 20.000 członków, a **w r. 1926 już 110.563.**

Jedynie spółdzielnie kredytowe nie potrafiły jeszcze przyjść do siebie po katastrofie w jakiej znalazły się w następstwie inflacji. Ostatnie jednak lata po stabilizacji waluty wskazują na widoczną i tu poprawę stosunków.

Podczas gdy w r. 1925 istniało w Polsce 2923 spółdzielni kredytowych z 481.381 członkami, to w r. 1926 liczba ich wzrosła do 3160.

Liczby te dla 1926 r. obejmują, jedynie spółdzielnie należące do Związku i to tylko te, które nadesłały związkowi pełne sprawozdania. **Ogólna ilość spółdzielni zarejestrowanych w Polsce wynosiła w 1928 r. wedle danych Państwowej Rady Spółdzielczej 16.349,** w tem związkowych 8857. Należy jednak brać pod uwagę, że bardzo wiele zarejestrowanych spółdzielni niezwiązkowych bądź przestało istnieć bez wykreślenia się z rejestru, bądź wogóle nie rozpoczynało działalności.

Śmiało jednak przyjąć można, że ilość spółdzielni w Polsce w r. 1928, t. j. ostatnim, za jaki posiadamy statystykę, wyniosła ponad 15.000 z przeszło 3 miljonami członków.

Szczególnie jednak są interesujące cyfry, które ilustrują siły gospodarcze spółdzielczości polskiej. Podczas gdy w r. 1918 spółdzielnie spożywców, mleczarskie, rolniczo-handlowe, oraz t. zw. różne, rozporządzały 7,121.000 zł. udziałów i 9.405.000 zł. rezerw; **w r. 1926 udziały tych grup wzrosły do 17.610.000 zł., a rezerwy do 22.559.000 zł.**

O rozroście zaś ich agend świadczy cyfra 433.532.000 zł. obrotów, w r. 1926, wobec 165.407.000 zł. w r. 1926.

Jeżeli do liczb powyższych dodamy sumy kapitałów, należących do **spółdzielni kredytowych,** a mianowicie **21.664 tys. udziałów i 16.609 tys. rezerw,** to otrzymamy sumę 39.280 tys. zł. na udziałach i 39.168 tys. zł. w rezerwach, czyli razem blisko 80 miljonów złotych własnych kapitałów, nie wliczając w to kapitałów central handlowych i bankowych spółdzielczych.

W r. 1928 można przyjąć z duża doza prawdopodobieństwa, że suma ta przekroczyła 100 miljonów złotych. Spółdzielnie gromadziły poza tem w 1926 r. blisko drugie tyle wkładów oszczędności, zebranych głównie od członków lub wśród środowiska, w którem pracują.

Waluty poczynaja znów odpływać z Banku Polskiego!

Opublikowano już zestawienie rachunków Banku Polskiego za drugą dekadę b. m. Mówiono o **pogorszeniu się sytuacji naszej instytucji emisyjnej.**

Po krótkiej bowiem przerwie zaznaczył się znów **dość silny odpływ walut i dewiz przekraczający w okresie sprawozdawczym 19 milj. zł.** Drugą ważniejszą zmianą w stanie rachunków, jest wzrost kredytów. Portfel wekslowy wynosi obecnie 716 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania (566 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.128 milj. zł.).

Centralny Bank Ziemski podejmuje już swą pracę.

Według ostatnich wiadomości z Warszawy prace nad organizacją Centralnego Banku Ziemskiego posunęły się tak daleko, że **w najbliższym czasie rozpocznie on swoją działalność.**

Jak wiadomo Centralny Bank Ziemski powołany jest do życia głównie dla odbudowania kredytu długoterminowego. W tym celu będzie on emitował własne obligacje, które plasowane będą na światowych rynkach pieniężnych.

Rozmaitości z P.W.K.

Wycieczki szkolne zwiedzają P. W. K.

8-my dzień trwania Powszechnej Wystawy Krajowej upłynął pod znakiem pięknej pogody, i bardzo pokaźnej frekwencji zwiedzających, przyczem gros uczestników stanowiły wycieczki szkolne z najbliższych okolic Poznania. Zainteresowanie bogatemi eksponatami Wystawy objawiło się także w długotrwałym pobycie wycieczek na stoiskach i w stwierdzeniu kierowników wycieczek, że najbardziej **pobieżne zwiedzenie Wystawy w ciągu jednego dnia jest rzeczą bezapelacyjnie wykluczoną.**

W związku z P. W. K. odbył się dalszy ciąg międzynarodowych konkursów hippicznych na Błoniach Grunwaldzkich. Konkurs o nagrodę 5000 złotych wygrał por. Brodzki z 15 p. uł. na „Nelsonie“. W drugim biegu o nagrodę min. wojny w kwocie 6.000 zł. zwyciężył por. Korytowski z 14 p. uł. na „Ostrym“.

Wielką frekwencją publiczności cieszył się koncert Filharmonji Warszawskiej w Auli Uniwersytetu.

Wszystkie kwatery masowe na dzień 29 i 30 czerwca zajęte.

Biuro kwaterunkowe Powszechnej Wystawy Krajowej podaje do publicznej wiadomości, że na dn. 29 i 30 czerwca wszystkie kwatery masowe dla wycieczek zostały już zajęte.

Wobec tego przestrzega się niezarejestrowane dotąd i niezgłoszone do M. B. K. lub Wlkp. Związku dla Popierania Turystyki wycieczki przed przyjazdem w wymienione dni do Poznania. Nie dotyczy to oczywiście gości przyjeżdżających na Wystawę indywidualnie, dla których Biuro Kwaterunkowe ma do dyspozycji kilkanaście tysięcy kwater w pokojach prywatnych.

Asy psiego rodu.

W dniach od 1 do 4 czerwca na terenach działu rolniczego Powszechnej Wystawy Krajowej odbędzie się interesująca wystawa psów. Zgłoszono już z górą 170 psów najróżnorodniejszych ras. Wiele z nich posiada poważne rodowody i zaliczyć się może do asów psiego rodu.

Namiot króla Michała Wiśniowieckiego.

W stoisku Polaków łotewskich w pawilonie „Polonia Zagranicą“ szczególną uwagę zwiedzających zwraca namiot króla Michała Wiśniowieckiego, umieszczony na czołowem miejscu głównej ściany. Namiot ten jest prawdziwym unikatem historycznym z okresu naszych walk z Moskwą.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.87, 124.18, 123.56; Holandja 358.62, 359.52, 357.72; Londyn 43.25¼, 43.36, 43.14.5; Nowy Jork 8.90, 8.88, 8.92; Paryż 34.86, 34.95, 34.77; Praga 26.40, 26.46, 26.34; Szwajcarja 171.72, 172.15, 171.29; Sztokholm 238.52, 239.12, 237.92; Wiedeń 125.22, 125.53, 124.91; Włochy 46.68, 46.86, 46.56; Marka niemiecka w notowaniach nieoficjalnych 212.53.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 126 — Bank Polski 170, 168.5 — Bank Spółdzielczy 73 — Bank Zarobkowy 78 — Kijewski 96 — Cukier 34 — Cegielski 40 — Lilpop 30, 29.75 — Modrzejów 23.5, 24 — Ostrowiec 83 — Starachowice 27.5.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 105 — 7% pożyczka stabilizacyjna 75.5 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 102.5.

Radio.

Poniedziałek 27 maja.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Transmisja z Poznania komunikatu Powsz. Wystawy Kraj.; 13 Transmisja z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 15.10 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; 17 Aktualja; 17.25 „O zagadnieniu ludnościowem w Ameryce“ — Dr. E. Stein; 17.55 Transmisja muzyki lekkiej z „Gastronomii“ w Warszawie; 18.55 Rozmaitości; 19.15 Prof. Bernard: „Lekcja francuskiego“; 19.45 Komunikat harcerski; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny, komunikat sportowy; 20.30 Koncert międzynarodowy — transmisja z Pragi do Warszawy, Wiednia, Berlina i Budapesztu; 22 Transmisja komunikatu meteorologicznego z Warszawy; 22.05 „Wizerunek Sabały“ — Gawędziarz podhalański p. Dorula; 22.25 Transmisja komunikatów z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Carlton“.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; 15.35 Tygodniowy przegląd komunikatów — p. Strzetelski; 15.50 „Kącik artystyczny L. S. G.“ — występ p. Karlińskiej art. teatru „Morskie Oko“; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 „Znaczenie dla Państwa Polskiego marynarki“ — kpt. Czeczott; 17.25 „Dawne i nowe koncepcje historji kultury“ — dr. Suchodolski; 17.55 Transmisja z kawiarni „Gastronomja“ muzyki lekkiej i tanecznej; 18.55 Rozmaitości; 19.15 Lekcja języka francuskiego: Lektor Roquigny; 19.40 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 „Moja żegluga wśród lodów“ — gen. Zaruski; 20.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Pragi do Warszawy, Wiednia, Berlina i Budapesztu; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 „Wspomnienia z Cejlonu“ — p. Sieroszewski; 22.25 Komunikaty PAT.; 22.40 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 23 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat lotniczy; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy; 15.10 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 „Z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu“ — cz. I. — Prof. Dzięgiel; 17.25 „Nowości radjowe“ — p. Ciahotny; 17.55 Transmisja z Warszawy; 18.55 Rozmaitości; 19.40 „Co słychać w Strażactwie“?; 19.55 Komunikat meteorologiczny na okręg śląski, oraz sygnał czasu; 20 „Ustawodawstwo Polskie — Prawo wekslowe“ — cz. VII. — sędzia Gronowski; 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Pragi; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 23 „Miasta Polskie“ — Dr. Albert.

Miasteczko wołyńskie pastwą pożaru.

Warszawa, 25. 5. (Telef. wł.) W miasteczku Kołki w powiecie łuckim na Wołyniu pożar zniszczył większą część miasteczka. Spłonęło 120 domów mieszkalnych. Przyczyny pożaru nie ustalono.

SKŁADKA URZĘDÓW SKARBOWYCH NA FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY MINISTRA.

Wilno, 25. 5. (PAT). Izba skarbowa wileńska wraz z urzędem skarbowym miasta Wilna i powiatowemi złożyła na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych Marsz. Piłsudskiego, ogółem 1.309.75 złotych, które zostały przekazane do centralnego komitetu zbiórek funduszu w Warszawie.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE BUDOWY GMACHÓW KOLEJOWYCH W CHEŁMIE.

Warszawa, 25. 5. (PAT). W uzupełnieniu komunikatu ministerstwa komunikacji o przesłaniu do min. sprawiedliwości sprawy budowy gmachu dyrekcji kolejowej w Chełmie, ministerstwo sprawiedliwości podaje do wiadomości, że sprawa ta została bezpośrednio po otrzymaniu skierowana do prokuratora sądu apelacyjnego w Lublinie. Na wniosek prokuratora sąd wydelegował do przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie sędziego śledczego apelacyjnego do spraw wyjątkowego znaczenia w Lublinie, który niezwłocznie rozpoczął czynności śledcze.

—o—

Katowice. W wyniku konferencji przemysłowców z organizacjami zawodowemi robotnicy fachowi otrzymali podwyżkę **od 5 do 10 procent.** Wypłata zaległych dodatków nastąpić ma 15 czerwca b. r.

Kto wygrał na loterji?

Drugi dzień ciągnienia.

W drugim dniu ciągnienia pierwszej klasy loterji państwowej padły wygrane na numery następujące:

Zł. 15.000 na Nr 171457.

Zł. 5.000 na Nr 120357.

Zł. 500 na Nr 2799.

Zł. 400 na Nry: 3717 10201 68332.

Zł. 300 na Nry: 11275 13674 48350 90018 101620 109374.

Zł. 200 na Nry: 8246 30884 32583 45883 50234 75255 84479 87835 106545 107029 109001 109091 126277 130358 141074 132233 161848 171563.

Zł. 150 na Nry: 711 4068 5378 5646 5647 6869 8658 10313 10369 11664 12925 15113 15619 15739 19175 20840 21902 22444 23316 29474 29571 30372 33884 40269 41182 42409 42449 43753 44106 49788 51685 53200 53764 54172 58340 60697 61558 66501 66732 70098 75039 75694 80246 80350 80386 81198 88112 91898 94125 95374 98175 98389 100292 101334 101661 103049 105708 109010 112910 116561 118851 121018 121705 121777 124148 125321 127985 128038 128418 128807 132988 135067 135382 136527 138603 139035 139083 142799 143141 145561 147700 150090 150291 150899 151257 151749 156260 156746 157663 158531 158639 159330 159774 164137 162084 162403 163497 164507 167070 172984 172258 176894 184906.

WIELKI FESTYN W PARKU KRAKOWSKIM **odbędzie się** w niedzielę **26 b. m.** o godz. 13, urozmaicony licznemi niespodziankami, jak koło szczęścia i loterja i t. d. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu. Przygrywać będą orkiestry wojskowe. Dochód przeznaczony na odnowienie kościoła **Przemienienia Pańskiego** w Krakowie.

Delegacja polska wyjeżdża na Radę Ligi.

Warszawa, 25. 5. (Telef. wł.) W dniu 1-go czerwca minister Zaleski wyjeżdża do Paryża, gdzie zabawi dwa dni, poczem uda się do Madrytu na sesję Rady Ligi. **Sesja Rady Ligi rozpocznie się w dniu 6 czerwca. Wraz z ministrem** Zaleskim wyjedzie naczelnik wydziału Ligi Narodów p. Tarnowski, naczelnik wydziału prasowego p. Chrzanowski oraz kierownik referatu spraw mniejszości narodowych p. Dębicki. Do Madrytu wyjadą również członkowie stałej delegacji Rzpltej do Ligi Narodów pp. minister Sokal i radca Gwiazdowski.

Głodówka więźniów politycznych na Łukiszkach w Wilnie

Wilno. 25 5. (PAT.) W sobotę 25 bm. rano **część więźniów politycznych w więzieniu na Łukiszkach rozpoczęła głodówkę.** Jest to jedna więcej ze zwykłych, sztucznych, obliczonych na zewnętrzny efekt **demonstracyj komunistycznych.** Usiłowali oni wykorzystać dla swojej agitacji **wypadek samobójstwa więźnia Königsberga, który miał miejsce tydzień temu,** w dniu 19 bm. Jak wiadomo, przyczyną samobójstwa, stwierdzoną przez surowe śledztwo władzy prokuratorskiej **była choroba nerwowa i nikt winy tego wypadku nie ponosi.** Przez cały tydzień współtowarzysze Königsberga na wypadek ów zupełnie nie reagowali. Gdy jednak komunistom w mieście nie powiodło się urządzenie demonstracji na placu Łukiskim przed więzieniem, gdyż była ich znikoma ilość, **a policja w porę manifestacje uniemożliwiła,** wówczas agitatorzy komunistyczni **skorzystali z dnia piątkowego 24 bm.,** który jest **dniem odwiedzania przez osoby z miasta,** i, jak zostało przez władze więzienne ustalone, **w czasie odwiedzin zdołali przesłać przebywającym w więzieniu komunistom polecenie rozpoczęcia głodówki.** Nie jest ona, jak widać z powyższych wiadomości, żywiołowym aktem samych więźniów, którzy nie mieli do niej żadnego powodu, lecz jest sztuczną manifestacją, **wywołaną przez agitatorów komunistycznych** z poza murów więzienia. W więzieniu panuje zupełny spokój.

—o—

Masowy napływ wycieczek szkolnych na P. W. K.

Poznań, 25. 5. (PAT) Z dniem 23 bm. zapoczątkowany został **masowy ruch wycieczek szkolnych, przybywających do Poznania na zwiedzenie PWK.** W dniu tym przybyło ponad **10.000 dziatwy szkolnej okręgu poznańskiego.** Organizacją wycieczek, dostarczaniem masowych kwater i wyżywieniem zajmuje się **komitet wystawowy przy kuratorjum poznańskiego okręgu szkolnego.** W ciągu ostatnich dni maja gros wycieczek szkolnych przybywać będzie na wystawę z okręgu poznańskiego. **Przez czerwiec i okres wakacyjny przyjeżdżać będą wycieczki zorganizowane z pozostałych okręgów szkolnych całego kraju.** Przeciętna ilość dziatwy szkolnej w czasie całego okresu trwania **wystawy obliczona jest na 4.700 uczniów dziennie.** Oprowadzaniem wycieczek zajmują się specjalni przewodnicy, rekrutujący się z nauczycielstwa poznańskiego. Wycieczki szkolne prócz wystawy zwiedzać będą zabytki miasta Poznania i okolicy.

Poznań, 25. 5. (PAT). Komandor dr. Bainbridge z Nowego Jorku, przedstawiciel urzędu Stanów Zjednoczonych na zeszłorocznym kongresie medycyny wojskowej w Warszawie przybył do Poznania, by zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową. W poniedziałek komandor Bainbridge przybędzie do Warszawy.

Ostateczna klęska Amanullaha

Simla, 25. 5. (PAT). Były król Amanullah, któremu rząd indyjski udzielił ułatwień w podróży od granicy do Bombaju, **odjechać ma w kierunku Rzymu.** Według ostatnich wiadomości, **przed wyjazdem Amanullaha z Afganistanu doszło do ciężkich walk,** w czasie których **resztka wojsk Amanullaha zaatakowana była przez przeważające siły Emira Habibullaha.** Bitwa zakończyła się **porażką wojsk Amanullaha, który wyjechał z Kandaharu.**

Ucieczka do Europy.

Z Indyj donoszą, że król Amanullah w towarzystwie królowej Surajl przybył niespodziewanie do Chaman na granicy Beludżystanu. **Król Amanullah wyraził pragnienie przejazdu przez Indje do Europy.** Rząd indyjski udzielił przybyłym wszelkiej pomocy w podróży do jednego z portów indyjskich, skąd król Amanullah i jego rodzina udadzą się w dalszą drogę.

Warszawa 25. 5. (Telef. wł.). Rząd indyjski udzielił Amanullahowi **pozwolenia na przejazd przez teren Indyj do Bombaju pod warunkiem, że Amanullah natychmiast uda się do Europy** i że w czasie przejazdu specjalnym pociągiem, **nie będzie opuszczał wagonu.**

—o—

Zemsta Primo de Rivery.

Warszawa. 25 5. (Tel. wł.) **Przed sądem** wojennym w Madrycie **odbywał się proces 37 oficerów artylerji, którzy byli uczestnikami ostatniego buntu wojskowego przeciwko Primo de Riverze. Siedmiu wyższych oficerów skazano na śmierć, 14 na dożywotnie więzienie, innych na karę więzienia od 20 do 30 lat.**

Wycieczka Polaków amerykańskich gościem stolicy.

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł.). Wycieczka Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego z Ameryki rozpoczęła drugi dzień swego pobytu w Warszawie **nabożeństwem w katedrze św. Jana,** poczem delegacja wycieczki była u **ks. biskupa Szlagowskiego,** który bardzo gorąco prosił Polaków amerykańskich o zachowanie **języka, ducha i tradycji polskiej przy równoczesnem** zachowaniu wiary.

Następnie delegacja Zjednoczenia złożyła wizytę **posłowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie,** poczem część przybyłych udała się do **nuncjusza papieskiego mgsr. Marmaggi'ego** Do księdza nuncjusza przemówił po włosku wicekapelan **ks. Janeczko. Ksiądz nuncjusz** odpowiedział w serdecznych słowach, podkreślając fakt, że **w walce, jaką prowadzi się w Stanach Zjednoczonych w obronie katolicyzmu Polacy** odgrywają wybitną rolę, **jako dobrzy katolicy.** Następnie delegacja wycieczki złożyła wizytę **prezydentowi miasta Słomińskiemu,** po południu zaś członkowie wycieczki byli **na herbacie u p. marszałkowej Piłsudskiej.** Wieczorem o godz. 9 odbył się raut w salach resursy obywatelskiej.

—o—

PREZYDENT RZPLTEJ NA FERJACH LETNICH W SPALE.

Warszawa, 25. 5. (Telef. wł.) Prezydent Rzpltej opuszcza Wielkopolskę w dniu 31-go maja i wraca do Warszawy, skąd uda się na **wypoczynek do swej rezydencji letniej w Spale.**

Liczba uciekinierów litewskich wzrasta.

Władze zagęszczają placówki graniczne.

Warszawa, 25. 5. (Telef. wł.) Wobec licznych ucieczek zagranicę osób, obawiających **się aresztowania,** władze litewskie poza wzmocnieniem **korpusu strażników granicznych,** postanowiły utworzyć **specjalne placówki straż**nicze w miejscach szczególnie nadających się do przekraczania granicy.

SIERŻANT KOP-u POSTRZELONY NA POGRANICZU SOWIECKIEM.

Warszawa, 25. 5. (Telef. wł.) Na pograniczu polsko-sowieckiem patrol KOP-u natrafił **na leżącego w kałuży krwi wachmistrza Z. Samańskiego.** Na miejsce wypadku przybył samolot **sanitarny, który przewiózł rannego do Wilna. Istnieje przypuszczenie,** że Samański został **postrzelony przez sowiecką straż graniczną.**

Bruno Jasieński bolszewickim dygnitarzem

Warszawa 25. 5. (Telef. wł.). Z Charkowa donoszą, że kijowski sowiet wysłał do znanego komunisty polskiego **Brunona Jasieńskiego,** którego właściwe nazwisko brzmi Süssman (żyd z Klimontowa w kieleckiem) zaproszenie, ażeby osiedlił się na stałe w Kijowie i objął **stanowisko kierownika sekcji zachodnio-europejskiej.** Jego zadaniem byłoby przedewszystkiem szerzenie propagandy komunistycznej **w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu.** Jasieński po tygodniowym pobycie w Moskwie ma przybyć do Kijowa, aby objąć zaproponowane stanowisko.

Sprawa następstwa tronu w Rumunji — poza dyskusją.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Bukaresztu donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu przeprowadzono po raz drugi dyskusję w sprawie następstwa tronu. Premjer Maniu odpowiedział na interpelację b. ministra Duca, że już kilkakrotnie podkreślał swe stanowisko na kwestję następstwa tronu. Rząd oświadczył, **że uważa, iż sprawa następstwa tronu jest już ostatecznie załatwioną i nie ścierpi, by sprawa ta była przez jakiekolwiek czynniki nieodpowiednie wysuniętą na porządek dzienny dyskusyj.**

Rumunja niezadowolona z obrad belgradzkich.

Warszawa, 25. 5. (Telef. wł.) Wyniki konferencji Małej Ententy w Białogrodzie oceniają rumuńskie dzienniki opozycyjne **bardzo ostro i poddają je mocnej krytyce.** Dzienniki podnoszą, **że polityka Małej Ententy nie przyniosi owoców, których się można było spodziewać.** Wprawdzie z punktu widzenia pokoju ogólnego **rezultaty działania Małej Ententy są znaczne,** jednak o ile chodzi o politykę zagraniczną **Rumunji,** należy oceniać wyniki narad belgradzkich **ujemnie.**

Brak i drożyna mięsa w Wiedniu.

Wiedeń. (AW) Od kilku dni ceny mięsa na tutejszym rynku idą stale w górę, tak, że właściciele restauracyj noszą się z myślą podwyższenia cen potraw mięsnych. Drożyzna ta, która dotyka szerokie koła konsumentów, **daje się bardzo dotkliwie odczuwać,** jest spowodowaną **znacznem obniżeniem dowozu bydła żywego i bitego,** oraz nierogacizny, przy czem największą rolę odgrywa **znacznie zmniejszony dowóz z Polski.** Dziś zastępcy gremjum handlarzy bydłem zjawili się u ministra rolnictwa i wręczyli mu memorjał, domagający się **złagodzenia przepisów weterynaryjno-policyjnych.**

Krwawy protest przeciw zmianie systemu egzaminacyjnego.

Wiedeń, 25. 5. (PAT). „United Press" donosi z Mexico City, że przyszło tam do **ciężkich starć pomiędzy strajkującemi studentami a policją, przyczem zastrzelonych zostało dwu urzędników pocztowych, którzy wogóle w starciach tych udziału nie brali.** Ciężko rannych zostało **25 studentów.** Strajk wybuchł przed około 10 dniami na fakultecie prawniczym **na znak protestu przeciw zmianom w egzaminach państwowych.** Sytuacja w Mexico-City jest bardzo poważna. Policja zarządziła w dniu wczorajszym zamknięcie wszystkich szkół.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Kolekta. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.